

Przyszłość branży w nowoczesnych technologiach? Sceptycznie wobec nowości

data aktualizacji: 2017.02.15



Z MotoBarometru Exact Systems wynika, że co piąty przedstawiciel automotive w Polsce widzi możliwość rozwoju branży w oparciu o nowoczesne technologie. Jednocześnie, tylko 14 proc. zgadza się ze stwierdzeniem, że w ciągu pięciu najbliższych lat, samochody z tradycyjnym napędem zostaną wyparte przez napędy alternatywne. Eksperti CRS Polska, firmy kontrolującej jakość produkowanych samochodów i części do nich, zwracają uwagę, że powściągliwość środowiska motoryzacyjnego to efekt ich świadomości, z jak wielką rewolucją wiąże się przejście na napędy alternatywne.

- Napędy alternatywne, w tym te przede wszystkim elektryczne, są w swojej konstrukcji znacznie prostsze i mniej złożone niż tradycyjne silniki spalinowe. Nie znajdują w nich zastosowania m.in. systemy chłodzenia czy tradycyjne skrzynie biegów. A to powoduje, że przejście z rynku tradycyjnych pojazdów do rynku innowacyjnego wiązałoby się z globalną zmianą technologii produkcji. Za tym idą takie konsekwencje jak znaczne ograniczenie ilości części czy dostosowanie rodzaju produkcji – mówi Marzena Jurkiewicz, Prezes Zarządu CRS Polska.

Milion elektrycznych samochodów w Polsce?



Na europejskim rynku samochodowym wyraźnie rysuje się trend rosnącej sprzedaży samochodów na paliwa alternatywne. Z danych ACEA wynika, że w III kwartale ubiegłego roku sprzedaż samochodów elektrycznych zwiększyła się w krajach Unii Europejskiej o ponad jedną czwartą. Najwięcej pojazdów z napędem alternatywnym kupiono w Hiszpanii, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Wzrost wyniósł odpowiednio 45 proc., 34 proc. i 30 proc. W Polsce udział samochodów z napędem alternatywnym na razie liczony jest w promilach. Jednak rządowy Plan Rozwoju Elektromobilności zakłada, że do 2025 roku po polskich drogach będzie jeździło około miliona samochodów elektrycznych.

Nowoczesna technologia tak, ale to pieśń przyszłości

Koncerny motoryzacyjne regularnie informują o innowacyjnych rozwiązaniach, które zamierzają wykorzystywać, albo o nowych modelach samochodów z napędem alternatywnym. Między innymi w styczniu tego roku Ford ogłosił, że już za trzy lata na rynek europejski trafi hybrydowy van Transit Custom w wersji plug-in oraz w pełni elektryczny SUV o zwiększonym zasięgu (przynajmniej 480 km) oferowany na całym świecie. Natomiast japońska marka Nissan w swoich najnowszych konstrukcjach będzie wykorzystywała technologię Seamless Autonomous Mobility, opracowaną przez inżynierów NASA. W związku z tym, że informacje o innowacjach napływają z każdej strony, już co piąty przedstawiciel motoryzacji w Polsce widzi największą szansę na rozwój branży w nowoczesnych technologiach – wynika z MotoBarometru przygotowanego przez Exact Systems. W Niemczech, czyli kraju będącym jednym z gigantów automotive, taką opinię wyraża już co drugi przedsiębiorca. Warto jednak pamiętać, że nowoczesne technologie to z jednej strony szansa, ale z drugiej strony wyzwanie, któremu cała branża będzie musiała stawić czoła. W związku z tym, że m.in. samochody elektryczne to zupełnie nowa technologia i zdecydowanie mniej części, zmieni się cały łańcuch dostaw. Od firm zajmujących się surowcami po dostawców pierwszego rzędu, którzy dostarczają bezpośrednio do OEM.

- Implementacja nowoczesnych technologii to jedna z największych rewolucji, jaka czeka rynek motoryzacyjny. Jednak scenariusz zapowiadający jej wprowadzenie w ciągu najbliższych kilku lat wydaje się zbyt optymistyczny. W tym momencie nasza branża nie wytrzymałaby takiej zmiany, stąd zakładamy, że będzie ona rozłożona na dziesięciolecia. Widać to chociażby po zamówieniach naszych klientów na kontrolę jakości części motoryzacyjnych, które nie wskazują na to, by w branży miało się coś drastycznie zmienić – podsumowuje Marzena Jurkiewicz.

Źródło: